

Sygn. akt I ACa 1278/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Romana Górecka

Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Sędzia SA Katarzyna Polańska - Farion

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę odszkodowania

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie, z dnia 23 maja 2014 r.

sygn. akt I C 879/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w części w ten sposób, że zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. K. dalszą kwotę 45000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4949,19 zł (cztery tysiące dziewięćset czterdzieści dziewięć złotych dziewiętnaści groszy) tytułem zwrotu dalszych kosztów procesu;***
- 2. oddala apelację powoda w dalszej części i apelację pozwanej w całości;***
- 3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt IA Ca 1278/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 sierpnia 2013 r. J. K. wniósł o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 148100 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 marca 2013 r. do daty zapłaty tytułem odszkodowania związanego z wypadkiem z dnia 22 lutego 2013 r., za skutki którego odpowiedzialność ubezpieczeniową ponosi strona pozwana. Powód podnosił, że w umowie ubezpieczenia z dnia 19 września 2012 r. została przyjęta gwarantowana wartość samochodu powoda, który został zniszczony w wypadku. Wskazywał, że podczas czynności związanych z likwidacją szkody, pozwana pominęła zapisy umowy, zaniżyła wartość pojazdu, od której należało obliczyć odszkodowanie, niedoszacowała ponadto wartości pozostałości. Tylko częściowo pokryła więc szkodę. Nie wyrównała natomiast uszczerbku powoda do wysokości objętej należnością główną wskazaną w pozwie.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. Podnosiła, że za podstawę ustalenia wypłaconego odszkodowania w kwocie 207500 zł została przyjęta, zgodnie z warunkami umowy, wartość pojazdu z daty wypadku, od której została odliczona wartość pozostałości, oszacowana przez rzeczoznawcę. Nie podzielając twierdzenia powoda, jakoby odliczeniu podlegała tylko cena, którą powód uzyskał ze sprzedaży pozostałości, dokonanej we własnym zakresie przed wypłaceniem odszkodowania, pozwana argumentowała, że powód nie przyjął korzystniejszej oferty sprzedaży zniszczonego pojazdu ze strony firmy, którą pozwana pozyskała w ramach aukcji internetowej samochodu powoda.

Wyrokiem z dnia 23 maja 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 55300 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 907,21 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Na podstawie dowodów z dokumentów złożonych przez strony i opinii biegłego, Sąd Okręgowy ustalił, że powód był właścicielem samochodu osobowego J. (...). (...)C. S., który na podstawie umowy z dnia 19 września 2012 r. został objęty ochroną ubezpieczeniową, udzieloną przez (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W.. Wartość samochodu została określona w tej umowie na stałą kwotę 400600 zł i miała charakter gwarantowany przez cały okres jej obowiązywania. Z tej przyczyny, składka opłacana przez powoda, jak ustalił Sąd Okręgowy, została o 10 % zwiększona. W dniu 22 lutego 2013 r. powód uczestniczył w wypadku, wskutek którego wskazany samochód uległ tak dużym uszkodzeniom, że w piśmie z dnia 23 kwietnia 2013 r. szkoda doznana przez powoda została zakwalifikowana do całkowitej likwidacji. Wartość tego samochodu z daty kolizji została oszacowana przez pozwaną na kwotę 357900 zł. Przy określeniu wartości pozostałości z uszkodzonego samochodu na kwotę 150400 zł, w dniu 21 maja 2013 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, na rzecz powoda zostało wypłacone odszkodowanie w kwocie 207500 zł. Na podstawie opinii biegłego J. S., Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że wysokość kosztów naprawy uszkodzonego samochodu powoda zbliżała się do wartości tego pojazdu sprzed kolizji. Ustalono ponadto zostało na podstawie tej opinii, że wartość samochodu w stanie uszkodzonym wynosiła 92500 zł.

Oceniając znaczenie podanych okoliczności, Sąd Okręgowy uznał żądanie za usprawiedliwione co do zasady i częściowo w zakresie wysokości. Opierając się na postanowieniach umowy ubezpieczenia z dnia 19 września 2012 r., Sąd Okręgowy za uzasadnione uznał obliczenie świadczenia odszkodowawczego należnego powodowi od wartości pojazdu podanej przez strony w treści umowy. Była to bowiem wartość gwarantowana przez pozwaną przez okres, na który umowa została zawarta. Nie miała więc istotnego znaczenia dla sprawy wartość pojazdu z daty wypadku w sytuacji, gdy strony ustaliły w umowie, od jakiej kwoty należy obliczyć świadczenie należne powodowi, który z tej przyczyny przyjął na siebie obowiązek opłacania składki ubezpieczeniowej podwyższonej o 10 % w stosunku do podstawowej jej wysokości. Wartość pojazdu ustalona w umowie przez strony stanowiła więc górną granicę odpowiedzialności pozwanej w rozumieniu przyjętym w art. 824¹ § 1 k.c., która nie została przekroczona przy obliczaniu odszkodowania, obowiązek zapłaty którego spoczywał na pozwanej na podstawie art. 805 § 1 k.c. Sąd Okręgowy nie dopatrył się z drugiej strony podstaw do odliczenia od odszkodowania należnego powodowi tylko należności w kwocie 45000 zł, uzyskanej ze sprzedaży samochodu w stanie uszkodzonym, w sytuacji, gdy z opinii biegłego wynikało, że odliczeniu z tego tytułu, zgodnie z § 28 ust. 8 pkt 1 i 4 ogólnych warunków umowy, podlegała kwota oszacowana przez biegłego. Z tej samej przyczyny nie można było uwzględnić, według Sądu Okręgowego, oszacowania samochodu w stanie uszkodzonym, dokonanego na etapie likwidacji szkody i faktycznie odliczonego przez pozwaną przy ustalaniu wysokości odszkodowania wypłaconego powodowi z dnia 21 maja 2013 r. Obliczając więc odszkodowanie należne powodowi, od kwoty 400600 zł, czyli od wartości pojazdu ustalonej przez strony w umowie z dnia 19 września 2012 r., Sąd Okręgowy odjął wartość pozostałości obliczonej przez biegłego na kwotę 92800 zł. Otrzymał w ten sposób kwotę 307800 zł Sąd Okręgowy pomniejszył następnie od sumę odszkodowania wypłaconego przez pozwaną przed procesem w kwocie 207500 zł oraz cenę uzyskaną przez powoda ze sprzedaży samochodu w stanie uszkodzonym, wynoszącą 45000 zł. Niewypłacona powodowi część odszkodowania została więc wyliczona przez Sąd Okręgowy na kwotę 55300 zł, do wysokości której powództwo zostało uwzględnione. W pozostałym zakresie nie było zasadne, zostało więc oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł poprzez stosunkowe ich rozdzielenie. Wyliczył mianowicie, że powód wygrał sprawę 37,34 % oraz że w pozostałym zakresie uwzględnione zostało stanowisko pozwanej.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony. Pozwana zaskarżyła ten wyrok w części uwzględniającej powództwo i zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 805, art. 822, art. 817 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie wartości pojazdu z umowy i pominięcie jego wartości z daty kolizji, nieuwzględnienie wartości samochodu w stanie uszkodzonym, wyliczonej w ramach likwidacji szkody, oraz pominięcie okoliczności nieskorzystania przez powoda z oferty złożonej po wystawieniu samochodu w stanie uszkodzonym do sprzedaży internetowej. Na podstawie podanych zarzutów, pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w uwzględnionej jego części i obciążenie powoda kosztami procesu za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie oraz przekazanie sprawy we wskazanej części do ponownego jej rozpoznania i rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego.

Apelacją powoda wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w części, w której oddalone zostało powództwo o zapłatę kwoty 92800 zł. Powód zarzucił Sądowi Okręgowemu wadliwe wyliczenie wysokości należnego odszkodowania na kwotę 55300 zł. Wskazywał, że prawidłowe przeprowadzenie działań ściśle matematycznych, uzasadniało wyliczenie należnego powodowi świadczenia na kwotę 100300 zł. Według powoda, odliczeniu od kwoty 400600 zł podlegała bowiem cena za uszkodzony samochód w kwocie 4500 zł, którą powód uzyskał z jego sprzedaży na podstawie umowy z dnia 17 czerwca 2012 r., nie zaś kwota obliczona przez biegłego. Na podstawie tych zarzutów, powód wносиł o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego przez uwzględnienie powództwa o zapłatę całości odszkodowania obliczonego w pozwie na kwotę 148100 zł. W toku rozprawy apelacyjnej powód wносиł ponadto o obciążenie strony pozwanej całością poniesionych kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej była bezzasadna i podlegała oddaleniu. Na częściowe uwzględnienie zasługiwała natomiast apelacja powoda. Ustalenia, które Sąd Okręgowy przyjął za podstawę obliczenia odszkodowania należnego powodowi, były prawidłowe. Wynikały bowiem z treści umowy zawartej przez strony oraz z opinii biegłego J. S., która była rzetelna. Nie została zresztą podważona w żadnej apelacji. Częściowo wadliwe były natomiast wyliczenia przeprowadzone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Doszło w nich bowiem faktycznie do dwukrotnego odliczenia przez Sąd Okręgowy kwoty 45000 zł od odszkodowania należnego powodowi. W tym zakresie apelacja powoda musiała zostać uwzględniona. Nie został natomiast podzielony zarzut powoda dotyczący bezzasadnego uwzględnienia przez Sąd Okręgowy wartości samochodu w stanie uszkodzonym, wyliczonej przez biegłego, zamiast ceny uzyskanej przez powoda z jego sprzedaży na podstawie umowy z dnia 17 czerwca 2012 r.

Odnosząc się szczegółowo w pierwszej kolejności do dalej idącej apelacji pozwanej, należy przede wszystkim wskazać na bezzasadność zarzutów, które zostały sformułowane w odniesieniu do wartości pojazdu, która została przyjęta przez Sąd Okręgowy za podstawę obliczenia odszkodowania objętego żądaniem pozwu. Zastosowanie opinii biegłego J. S., w szczególności jej części dotyczącej kosztów potencjalnej naprawy uszkodzonego w wypadku samochodu powoda, do treści § 28 ust. 1 ogólnych warunków umowy, które zostały złożone przy odpowiedzi na pozew, wykazuje przede wszystkim, że na tle okoliczności tej sprawy chodziło o tzw. szkodę całkowitą, naprawienie której polegało na wypłaceniu powodowi odszkodowania obliczonego na podstawie dalszych zapisów zawartych w powołanej części ogólnych warunków umowy i przy zastosowaniu ogólnych zasad prawa cywilnego, dotyczących naprawienia szkody. W ust. 4 § 28 ogólnych warunków umowy zostało przyjęte, że wartość tego odszkodowania podlega obliczeniu poprzez odjęcie oszacowanej wartości pozostałości od wartości pojazdu z daty ustalenia odszkodowania, nie zaś z daty zdarzenia ubezpieczeniowego. W powołanej części ogólnych warunków umowy pojawiała się oczywista niejasność. Nie może bowiem ulegać kwestii, że w dniu ustalenia odszkodowania wartość pojazdu odpowiada wartości jego pozostałości powypadkowych. Nie jest bowiem możliwe, aby odszkodowanie było ustalane przed wystąpieniem zdarzenia ubezpieczeniowego. Podstawy wyliczenia kwoty należnej powodowi nie mogła więc stanowić wartość pojazdu z daty ustalenia odszkodowania, lecz jego wartość sprzed wypadku. Istotny dla sprawy jest ponadto dalszy zapis zawarty w § 28 ust. 4 ogólnych warunków umowy, który wprost odsyła do „warunków umowy”, czyli także do zapisów umowy z dnia 19 września 2012 r., w której w zamian za podwyższoną o 10 % składkę, strony ustaliły

gwarantowaną wartość samochodu, która została oszacowana na kwotę 400600 zł. Wprowadzony do umowy został więc zapis: „stała wartość pojazdu oraz niepomniejszenie sumy ubezpieczenia”. Bez naruszenia art. 805, 817 i art. 822 k.c., a ponadto z zachowaniem zasad prawidłowej wykładni umowy z art. 65 § 2 k.c., Sąd Okręgowy uznał więc umowną wartość samochodu za podstawę obliczenia odszkodowania należnego powodowi. Zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy powołanych przepisów oraz art. 233 § 1 k.p.c., na które powoływała się pozwana we własnej apelacji, nie zasługiwały na uwzględnienie. Nie było ponadto podstaw odliczenia od odszkodowania należnego powodowi, kwoty 100950 zł, za którą powód mógł sprzedać uszkodzony samochód nabywcy, na którego pozwana wskazywała w piśmie do powoda z 10 lipca 2013 r. Powód bowiem prawie miesiąc wcześniej sprzedał uszkodzony samochód. Otrzymał ponadto to pismo po terminie, do którego wskazana w nim oferta była wiążąca. Opinia biegłego, na którą powołał się trafnie Sąd Okręgowy, nie potwierdzała ponadto podanej w tym piśmie wartości uszkodzonego samochodu. Zgodnie z powołanym § 28 ust. 4 ogólnych warunków umowy, odliczeniu nie podlegała też cena, którą powód uzyskał albo mógł uzyskać ze sprzedaży uszkodzonego samochodu, lecz wartość pozostałości. W sytuacji, gdy strony nie były w tym zakresie zgodne, uwzględnieniu podlegała wartość obliczona na kwotę 92800 zł przez biegłego sądowego J. S.. Ustalenie wartości pojazdu po kolizji wymagało bowiem wiedzy specjalnej. Nie posiadając innego dowodu o podobnej wartości, Sąd Okręgowy nie mógł pominąć wartości dowodowej opinii powołanego biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, i postanowienie z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98). Odmienne stanowisko pozwanej nie zasługiwało na uwzględnienie.

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w zakresie dotyczącym należności głównej w kwocie 45000 zł oraz odsetek ustawowych o tej kwoty. W pełni prawidłowo ustalając wielkości, które należało uwzględnić na potrzeby obliczenia zasadnej części powództwa, Sąd Okręgowy popełnił jednak błąd w samej kalkulacji przeprowadzonej w uzasadnieniu wyroku. Z jednej bowiem strony, od kwoty 400600 zł, odliczył wartość pozostałości w kwocie 92800 zł, która przez powoda była utożsamiana z ceną w kwocie 45000 zł uzyskaną ze sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzenia wywołanego wypadkiem. Z drugiej zaś strony, od otrzymanej w ten sposób kwoty 307800 zł, Sąd Okręgowy odliczył nie tylko odszkodowanie wypłacone przez pozwaną przed procesem w kwocie 207500 zł, ale również cenę uzyskaną przez powoda na podstawie umowy z dnia 17 czerwca 2012 r., czyli ponownie kwotę 45000 zł, która mieściła się w wartości pozostałości obliczonej przez biegłego na kwotę 92800 zł, odliczonej w pierwszej fazie wyliczeń przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy. W sytuacji, gdy chodziło o obliczenie kwoty podlegającej odliczeniu od umownej wartości pojazdu, podana cena nie stanowiła osobnej jakości w stosunku do oszacowania biegłego i nie mogła zostać ponownie odliczona. Konsekwencją wskazanego błędu rachunkowego było bezzasadne oddalenie powództwo o zapłatę należnego odszkodowania w wysokości, która odpowiadała wskazanej cenie. Zachodziła tym samym konieczność zmiany punktu drugiego zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dalszej kwoty 45000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 marca 2013 r. do dnia zapłaty. Data wymagalności tego roszczenia została trafnie obliczona przez Sąd Okręgowy na podstawie art. 817 k.c. Nie była zresztą podważana przez żadną ze stron. Uwzględnienie apelacji powoda w tym zakresie wymagało ponownego przeliczenia kosztów procesu, które obie strony poniosły w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, oraz ich stosunkowego rozdzielenia, stosownie do art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu wyniku postępowania apelacyjnego i przy przyjęciu, że powód wygrał sprawę w 68 %, pozwana zaś w 32 %. Łączne koszty powoda wynosiły 11022 zł, składały się bowiem z opłaty od pozwu w kwocie 7405 zł i kosztów udziału zawodowego pełnomocnika w kwocie 3617 zł. Na koszty poniesione przez pozwaną w łącznej kwocie 5120,42 zł, poza wydatkiem na udział zawodowego pełnomocnika, złożyły się koszty opinii biegłego w kwocie 1385,45 zł oraz zwrot wydatków za jego udział w rozprawie w kwocie 117,97 zł. Łącznie koszty obu stron wyniosły więc 16142,42 zł. Na powoda przypadło 32 % tych kosztów, czyli kwota 5165,6 zł, którą należało odjąć od kosztów poniesionych przez powoda w tej sprawie, czyli od kwoty 11022 r. Łącznie na rzecz powoda należało uwzględnić kwotę 5856,40 zł. W sytuacji, gdy Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda koszty procesu w kwocie 907,21 zł, częściowe uwzględnienie apelacji wymagało zmiany punktu drugiego zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 4949,19 zł tytułem zwrotu dalszych kosztów procesu.

W pozostałym zakresie apelacja powoda nie była uzasadniona. Nie można było bowiem podzielić tezy, by odliczeniu od kwoty 400600 zł, poza wypłaconą przez pozwaną częścią świadczenia ubezpieczeniowego w kwocie 207500 zł, podlegała tylko cenę faktycznie uzyskaną przez powoda na podstawie umowy sprzedaży uszkodzonego pojazdu z dnia

17 czerwca 2012 r., czyli by nie było na tle okoliczności tej sprawy podstaw do odliczenia wartości pozostałości, która została obliczona przez biegłego na kwotę 92800 zł. Można podzielić tezę, którą powód przywoływał za uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01, trafnie wskazując, że rynkowa wartość uszkodzonego pojazdu może odpowiadać cenie uzyskanej przez osobę, która została poszkodowana w wypadku, z jego sprzedaży we własnym zakresie. Odwołanie się do tej uchwały nie mogło jednak odnieść zamierzonego skutku. Skarżący przeoczył bowiem, że rynkowa wartość samochodu powoda w stanie uszkodzenia wywołanego wypadkiem z dnia 22 lutego 2012 r. została ustalona przez biegłego sądowego. W sytuacji, gdy chodziło o sporną między stronami okoliczność, której ustalenie wymagało wiedzy specjalnej, z podanych uprzednio powodów, Sąd Okręgowy nie mógł pominąć mocy dowodowej opinii biegłego J. S.. Nie mógł tym samym oprzeć dokonanych ustaleń na umowie z dnia 17 czerwca 2012 r., w której podana została cena, jaką powód uzyskał ze sprzedaży pojazdu po wypadku, nie zaś jego rzeczywista wartość rynkowa. Cena uzyskana z tytułu sprzedaży uszkodzonego pojazdu przez jego właściciela stanowić może tylko podstawę domniemania jej zgodności z rynkową wartością samochodu w stanie po wypadku. Takie domniemanie faktyczne podlega jednak wzruszeniu w toku postępowania o zapłatę odszkodowania należnego od ubezpieczyciela, poprzez wykazanie dowodem z opinii biegłego, że rynkowa wartość takiego pojazdu nie odpowiadała uzyskanej cenie, lecz była wyższa. W rozpoznawanej sprawie taki dowód został przeprowadzony. Nie mógł więc zostać pominięty. Dokonane na jego podstawie ustalenia na naruszały ponadto art. 361 k.c., w tym zwłaszcza wynikającej z tego przepisu zasady konieczności wyrównania pełnej szkody, w tym wywołanej wypadkiem komunikacyjnym, na którą zwracał uwagę Sąd Najwyższy w szczególności w wyroku z dnia 16 maja 2002 r., I CKN 1273/00. Powód twierdził, że różnica między wartością uszkodzonego pojazdu, ustaloną przez biegłego na kwotę 92800 zł, a ceną w kwocie 45000, uzyskaną z jego sprzedaży w dniu 17 czerwca 2012 r., wyznacza zakres szkody, od naprawienia której pozwana została w tej sprawie bezzasadnie uwolniona. Przeoczona w tym rozumowaniu jednak została oczywista okoliczność pozostawiania w majątku powoda po wypadku pojazdu w stanie uszkodzonym, którego rynkowa wartość została określona przez biegłego na wyższą z podanych kwot, nie zaś ceny, którą powód uzyskał kilka miesięcy później wskutek zawarcia umowy o treści uzgodnionej przez jej strony, na którą pozwana nie miała żadnego wpływu. Nie może tym samym ponosić skutków podjęcia przez powoda decyzji o sprzedaży uszkodzonego pojazdu w całości, który nie nadawał się do naprawy, nie zaś zachowanych jego części, w wyniku sprzedaży których można było jednak uzyskać przysporzenie na poziomie obliczonym przez biegłego. Sprzedawanie nieuszkodzonych części samochodu wymagało podjęcia szerszego zakresu czynności, jak też większego zaangażowania, koszty którego mogłyby zostać uwzględnione przy ustalaniu odszkodowania należnego powodowi. Strona pozwana nie może jednak ponosić skutków niepodjęcia przez powoda takiego działania. Na wierzycielu spoczywa bowiem prawny obowiązek podejmowania starań mogących prowadzić do ograniczenia szkody. W zakresie przenoszącym należność w kwocie 45000 zł z odsetkami oraz proporcjonalną częścią kosztów procesu, apelacja powoda nie mogła więc zostać uwzględniona. W całości na oddalenie zasługiwała zaś apelacja pozwanego ubezpieczyciela. Przy zbliżonej wartości przedmiotu zaskarżeń podanych w obu apelacjach i równej wysokości kosztów udziału zawodowych pełnomocników przed Sądem Apelacyjnym, wzajemnemu zniesieniu, stosownie do art. 100 i art. 108 § 1 k.p.c., podlegały ponadto koszty postępowania apelacyjnego, które zostały poniesione przez każdą ze stron.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym obie apelacje zostały oddalone – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.